

Miroslaw Pecuch

KULTURA TRADYCYJNA W ŻYCIU ŁEMKÓW Z PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO

Zagadnienia wstępne

Artykuł niniejszy stanowi próbę ukazania wpływu kultury tradycyjnej na życie Łemków zamieszkujących północną część województwa lubuskiego¹. Nie zamierzam w nim opisywać w sposób wyczerpujący kultury łemkowskiej w jej kształcie sprzed 1945 roku, zostało to bowiem znakomicie dokonane przed laty przez autorów polskich i ukraińskich, głównie R. Reinfussa (1948, 1990), J. Falkowskiego i B. Paszyckiego (1935), I. Krasowskiego (1987), J. Tarnowycza (Beskyd 1972) i innych. Pragnę jedynie ukazać, jakie jej elementy przetrwały na omawianym obszarze do dnia dzisiejszego i jakie jest ich znaczenie dla społeczności Łemków. Terminem *kultura tradycyjna* oznaczam całokształt zasobów kulturowych przekazywanych przede wszystkim drogą ustną (Dobrowolski, Woźniak 1976). Ogarnia ona wszystkie dziedziny działalności minionych generacji, zarówno materialne, jak i niematerialne, ciężące mniej lub więcej na aktualnych zachowaniach żyjących pokoleń względnie mogące wywierać na nie potencjalny wpływ (Dobrowolski 1966, 9–10; Burszta 1974, 342). Mianem *Łemkowie* obejmuję zarówno dawnych, jak i obecnych wschodniosłowiańskich mieszkańców regionu w Beskidach zwanego Łemkowszczyzną, jak i ich potomków urodzonych i wychowanych na ziemiach zachodnich. Artykuł powstał na podstawie badań i obserwacji społeczności łemkowskiej w byłym województwie gorzowskim oraz gminach Torzym i Łągów Lubuski. Czynnikiem mającym pewien wpływ na proces badawczy jest zapewne fakt, iż sam wywodzę się z omawianego środowiska.

Łemkowie do 1947 roku zamieszkiwali obszar wciskający się głębokim klinem między polskie i słowackie terytorium etniczne. Obejmuje on po północnej, polskiej stronie granicy tereny Beskidu Sądeckiego i Niskiego oraz zachodni skrawek Bieszczad (południowe części powiatów Nowy Targ, Nowy

¹Przez północną część województwa lubuskiego rozumiem tereny byłego województwa gorzowskiego oraz gminy Torzym i Łągów.

Sącz, Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok). Liczebność Łemków w Polsce szacowano w latach trzydziestych na 100–150 tysięcy osób zamieszkujących około 170 wsi (Kwilecki 1974, 52–53). W 1947 roku, po uprzednich masowych deportacjach na Ukrainę, Łemków przesiedlono w ramach akcji „Wisła” na ziemie zachodnie i północne Polski. Na „Ziemie Odzyskane” wywieziono wówczas około 150 tysięcy osób narodowości ukraińskiej zamieszkujących dotąd tereny pograniczne województw krakowskiego, rzeszowskiego i lubelskiego; w liczbie tej mieści się około 30–40 tysięcy Łemków (szerzej zob. *Akcja...* 1993; Drozd 1997). Na Ziemi Lubuskiej osiedlono wówczas ponad 11 tysięcy przesiedleńców pochodzących w większości z Łemkowszczyzny (Dudra 1998, 68). Znaleźli się oni na terenach następujących powiatów lubuskich: Skwierzyna, Żagań, Międzyrzecz, Strzelce Krajeńskie, Zielona Góra, Sulęcín, Wschowa, Gorzów, Świebodzin, Kożuchów, Szprotawa (Dudra 1998, 189–190). W północnej części obecnego województwa lubuskiego osadzono wówczas około 4000 osób (Pecuch 1997b, 87).

Kwestia przynależności narodowej Łemków budzi od lat wiele emocji i kontrowersji, czego przyczyną jest odmienne traktowanie problemu w różnych okresach i przez różne środowiska. Większość naukowców ze względu na obiektywne cechy kultury, zwłaszcza język, zalicza ich do ukraińskiej wspólnoty etnicznej, wskazując na wyraźne związki historyczno-kulturowe z obszarem Rusi-Ukrainy (np. Krasowski 1987; Łesiów 1981; Pudło 1987; Reinfuss 1948; Rieger 1995). Jednakże skutek krzyżowania się wśród Łemków różnych, niejednokrotnie sprzecznych wpływów i tendencji etnopolitycznych wykształciła się zróżnicowana identyfikacja narodowa. Najszersze kręgi zatacza obecnie świadomość przynależności do narodu ukraińskiego z jednej strony i świadomość narodowej odrębności z drugiej oraz polska świadomość narodowa jako wynik m.in. postępującej asymilacji. Oprócz tego wciąż występuje w tym środowisku przednarodowa świadomość etniczna (szerzej zob. Dziewierski, Pactwa, Siewierski 1992; Michna 1995; Pecuch 1997a). Pod względem wyznaniowym Łemkowie są w większości wyznawcami wschodniego chrześcijaństwa; dzielą się na grekokatolików i prawosławnych.

Tradycyjne wytwory materialne w życiu Łemków

W tradycyjnych społeczeństwach wytwory materialne stanowiły przez swoją namacalność wyróżnik danej grupy etnicznej. W początkowej fazie akulturacji są czynione starania o wymianę charakterystycznych dla grupy wytworów na inne, zmniejszające dystans. Jednocześnie w przypadku procesów

rekulturacji zauważalne są zabiegi o utrzymanie takich tradycyjnych wytworów i sporządzenie nowych, które w świadomości grupy wyznaczają jej odrębność.

Łemkowie przybywając na ziemię zachodnie przywieźli ze sobą sporo wytworów materialnych, od narzędzi, przez ubiór, na przedmiotach sakralnych skończywszy. W zasadzie starali się przywieźć wszystko, co było, ich zdaniem, niezbędne do dalszej egzystencji. W wyniku zetknięcia się z nowymi warunkami geograficznymi i cywilizacyjnymi, jak też początkowego dystansu ludności polskiej nastąpiły znaczne zmiany w funkcjach tych wytworów.

Najwięcej miejsca w przywiezionym przez rodzinę łemkowską dobytku zajmowały narzędzia związane z uprawą ziemi i środki transportu, przede wszystkim drewniany wóz górski, a także pług koleśny o drewnianej ramie, brony beleczkowe i inne narzędzia rolnicze. Sporo miejsca zajmowały meble, zwłaszcza „łady” (malowane skrzynie drewniane), drewniane łóżka wraz z pościelą, kredensy, naczynia, a także urządzenia związane z przetwórstwem domowym, narzędzia rzemieślnicze i inne.

Wóz i narzędzia rolnicze przystosowane do pracy w środowisku górskim nie były efektywne na nowych terenach, poza tym bywały przedmiotem żartów ze strony nowych sąsiadów. Dlatego też Łemkowie, gdy tylko przystosowali się do nowego środowiska i pogodzili się z losem, starali się swoje narzędzia zastąpić nowocześniejszymi i bardziej efektywnymi. Później wymieniano również stare meble. Z reguły przedmioty te ulegały zniszczeniu. Często trzymano je w zapomnieniu na strychach lub w stodołach, czasami przechowywano je według klucza „to się może przydać”. Niektóre z nich przetrwały do dziś, część przekazano do muzeów. Łemkowie przeważnie nie wykazują do nich większego przywiązania – wyjątkiem są przedmioty, które zyskały znaczenie symboliczne. Szczególną kategorię natomiast stanowi strój.

Osiadli w Lubuskiem Łemkowie w pierwszych miesiącach używali tradycyjnego ubioru, zarówno codziennego, jak i okazjonalnego. Przed przesiedleniem pełnił on przede wszystkim funkcję wyróżnika regionalnego. W wyniku znalezienia się w odmiennych warunkach kulturowych i geograficznych i pod wpływem atmosfery zastraszenia i wyobcowania nastąpiło przyśpieszenie jego wyeliminowania z życia codziennego. Trzeba jednak zaznaczyć, że przemiany te nie były właściwe wyłącznie Łemkom. W dużej części wiązały się one z ogólnie panującą tendencją do uniformizacji, bowiem już na długo przed przesiedleniem można było odnotować przypadki ulegania wpływom zewnętrznym. W każdym razie po niedługim okresie od przesiedlenia przeciętny Łemko czy Łemkini nie różnili się od Polaków swym odzieniem.

Jedynie kobiety latami przechowywały swe stroje. Do dziś w łemkowskich domostwach zachowały się głównie gorsety, ale i one są obecnie rzadkością.

Tradycyjny ubiór kobiecy służył głównie drużkom weselnym jako strój obrzędowy. Niekiedy bywa używany na weselach również współczesnymi czasami – w takim przypadku drużka powinna się przede wszystkim zaopatrzyć w gorset i kwiecistą spódnicę (wykorzystywane są również współcześnie wykonane, nieraz bardzo zmodyfikowane stroje).

Inaczej zupełnie wyglądała sytuacja tradycyjnej odzieży męskiej, o którą po przesiedleniu w środowiskach łemkowskich niemal zupełnie nie dbano. Jedynym znanym autorowi reliktem łemkowskiego stroju męskiego z północnej części województwa lubuskiego jest hunia (kurtka) przywieziona w 1947 roku ze wsi Złockie (gmina Krynica) do Pożrzadła (gmina Łągów), w latach dziewięćdziesiątych przekazana do Muzeum w Gorzowie.

Szczególnie dużą rolę przywiązywali Łemkowie do typowych dla wschodnich obrządków wytworów sakralnych. Z pieczołowitością przechowywali przywiezione z gór obrazy i krzyże, często umieszczali je na honorowym miejscu. Jednakże wraz z wymieraniem pokolenia urodzonego przed wojną zdarzało się, że przedmioty te znajdowały się na strychu albo ulegały zniszczeniu. Zastępowały je wówczas współczesne obrazy religijne dostępne w sklepach z dewocjonaliami. W ten sposób zacierały się różnice. Bywało, że w ogóle nie wieszano „świętych obrazów”. Mimo tego w wielu domostwach sakralia przywiezione z gór są wciąż otaczane szacunkiem i opieką (szerzej zob. Pecuch 1999).

Współczesna łemkowska obrzędowość i obyczajowość doroczna i rodzinna

Jedną z najdawniejszych form kultury duchowej są zwyczaje i obrzędy. Zwyczaj przyjęło się wyjaśniać jako przyjęty w danej grupie społecznej sposób zachowania się jej członków w określonych sytuacjach, od których mniejsze odchylenia nie budzą sprzeciwu i nie spotykają się z negatywnymi reakcjami otoczenia. Poważne naruszenie zwyczajów przyjętych w grupie spotyka się jednak z potępieniem, ale członkowie grup o silnej więzi mają także poczucie obowiązku ich szanowania. Zwyczaje są więc elementami systemu kontroli społecznej – zinstytucjonalizowanymi wzorami zachowań w sytuacjach nieobcych dla grupy jako całości. Powstały w rezultacie wielokrotnego urzeczywistniania jednych i tych samych czynności oraz świadomości ich społecznego znaczenia. Niektóre zwyczaje mogą być pozostałością po dawnych obrzędach religijnych (*Słownik ...* 1987, 388–389; *Ukrajinske ...*

1994, 122). Obrzędy należałoby określić jako symboliczne działania przeznaczone do wyszczególniania najważniejszych wydarzeń w życiu ludzkich grup, rodzin, pojedynczych osób. Odbywają się publicznie i uroczyście – bardziej z racji ich sensu pośredniego, dla mobilizującej lub obronnej ekspresji grupy, niż bezpośredniego, dla praktycznych celów. Obrzęd zawsze odnosi się do pojęć mistycznych, czego jednak nie należy utożsamiać ze zinstytucjonalizowaną magią czy religią. Całą obrzędowość, czyli system ustalonych obrzędów i zwyczajów towarzyszących życiu społeczno-obyczajowemu czy religijnemu, można podzielić na rodzinną i doroczną (*Słownik ...* 1987, 257; *Ukrajinske ...* 1994, 122–123).

Jednym z przejawów współczesności jest zanik dawnej obrzędowości. U Łemków zostało to spotęgowane powojennymi przesiedleniami i zupełną zmianą życia na zachodzie i północy Polski. Wtopieni w polską większość, stopniowo eliminowali oni ze swojej kultury tradycyjnej te elementy, które narażały ich na kpiny nowych sąsiadów. Przyjmowali również nowe wzorce kulturowe. Gwałtowne przerwanie ciągłości kulturowej przez przesiedlenie spowodowało więc, że tradycyjne obrzędy i zwyczaje przetrwały u Łemków w formie szczątkowej.

Dla zrozumienia roku obrzędowego Łemków konieczna jest znajomość używanego przez nich kalendarza juliańskiego. Kalendarz juliański został wprowadzony w 46 r. p.n.e. przez Juliusza Cezara. Rok liczony według niego ma 365 dni i 6 godzin. Rzeczywisty rok, tzw. zwrotnikowy, wynosi 365 dni, 5 godzin, 48 minut i 46 sekund. Przy stosowaniu kalendarza juliańskiego w ciągu 128 lat powstała strata pełnej doby; w wieku XIII był on już „spóźniony” o siedem dób, a w XVI wieku o dziewięć. Dlatego w 1576 r. papież Grzegorz XIII powołał komisję przeznaczoną do pracy nad nowym kalendarzem, który został ogłoszony w 1582 r. Rok skrócono o dziesięć dni, tak że po 4 października 1582 r. od razu nastąpił 15 października. Od tej daty zaczyna się historia kalendarza gregoriańskiego, czyli „nowego stylu”. Liczy on 365 dni, 5 godzin, 49 minut i 2 sekundy, zatem jest dłuższy od roku zwrotnikowego o zaledwie 16 sekund. „Stary styl” wciąż pozostaje kalendarzem liturgicznym grekokatolików i prawosławnych. Obecnie jest „opóźniony” wobec „nowego” o trzystaście dni (Blin-Olbert 1994, 313–314).

Charakterystyczną cechą współczesnej lemkowski obyczajowości jest podwójne obchodzenie świąt – to znaczy zarówno według „starego”, jak i „nowego stylu”. W większości lemkowski rodzin przykłada się duże znaczenie do świętowania „swojego” Bożego Narodzenia (*Rizdwo*) i „swojej” Wielkanocy (*Wetykden*). Jednocześnie podkreśla się wyjątkowość „polskich świąt” – przygotowuje się wówczas bogatsze posiłki, nie wykonuje poważniejszych prac, wypada również pójść wtedy do kościoła. *Jatynka* (choinka) niemal

zawsze jest ubierana przed „polskim” Bożym Narodzeniem². Podobnie Nowy Rok jest witany 31 grudnia, mimo że według kalendarza juliańskiego przypada jeszcze post. Wielu Łemków świętuje przybycie Nowego Roku jeszcze raz 13 stycznia (według kalendarza oficjalnego), kiedy to w „starym stylu” przypada św. Melanii. Zabawy noworoczne zwane *małankami* przenosi się jednak na sobotę lub piątek. Najważniejszym dniem w cyklu zimowym jest *Świątyn Weczer – Wetyja*, czyli Wigilia Bożego Narodzenia (6 stycznia według „nowego stylu”).

Wigilia to dzień bardzo uroczysty, podczas którego spotyka się cała rodzina. Przygotowuje się tradycyjne potrawy, których ma być dwanaście, na przykład barszcz z pierogami, pierogi ze śliwkami i z grzybami, kapusta z grzybami, gołąbki z grzybami, śledzie, kompot z suszonych owoców, sporadycznie już dzisiaj kapustę z grochem, kutię. Obecnie w niewielu domach gotuje się najbardziej niegdyś charakterystyczną dla łemkowskiej Wigilii *kieselycię* czyli postny żurek z owsa. Z reguły jednak nawet wtedy podaje się biały barszcz z torebki, który określa się starą nazwą dla nadania wieczery swojskiego charakteru. Jeszcze rzadziej wypieka się *prosforę*, czyli obrzędowe pieczywo, którym domownicy dzielą się podczas składania życzeń. Najczęściej jej rolę odgrywa opłatek, będący zapożyczeniem od ludności polskiej. Zupełnie niepraktykowane są przedwigilijne ablucje w bieżącej wodzie z rzeki lub strumienia, nie słyszałem również, by jeszcze praktykowano obrzędowe mycie się w domu w wodzie ze srebrnym pieniądzem. Natomiast nadal powszechne jest rozpoczynanie kolacji modlitwą oraz spożyciem czosnku z solą, co ma zapewnić zdrowie przez cały rok.

Święta Bożego Narodzenia u chrześcijan obrządku wschodniego trwają trzy dni (1 – *Rizdwo Chrystowe*, czyli Boże Narodzenie, 2 – *Sobor Preswjatoh Bohorodyci i Josyfa Obrucznyka*, czyli Matki Bożej i Józefa Oblubieńca, 3 – *Stepana Perwomuczenyka*, czyli Pierwszego Męczennika Szczepana). Nawet w rodzinach, które nie uczęszczają do cerkwi, wskazane jest uczestnictwo w nabożeństwie choćby tylko pierwszego dnia. Ludzie idący do cerkwi pozdrawiają się słowami „Chrystos raždajetsia”, na co w odpowiedzi słyszą „Sławite Joho”. Jednak w związku z tym, że zwykle święta odbywają się w czasie normalnych dni pracy i nauki szkolnej, w wielu rodzinach miejskich niewiele różnią się one od codzienności. Do bardzo skromnych rozmiarów został zredukowany zwyczaj domowego kołędowania. Zachował się w niewielu rodzinach, a po części został zastąpiony przez słuchanie kaset z ukraińskimi kołędami. W związku z rozproszeniem Łemków zupełnie zanikł zwyczaj chodzenia po domach grup kołędniczych, które przedstawiały *wertep* (jasełka),

²Na Łemkowszczyźnie choinki znane są właściwie dopiero od dwudziestolecia międzywojennego (Blin-Olbert 1994, 319).

śpiewały kolędy i składały domownikom życzenia. Wyjątkiem jest założony przez Sylwestra Madzelana (zmarł w 1997 roku) zespół kołędniczy obejmujący mieszkańców Międzyrzecza i okolic. Jego członkowie poczynając od drugiego dnia świąt odwiedzali lemkowski rodziny z Międzyrzecza, Wojciechówka, Osiecka, Pożrzadła i innych miejscowości położonych w niezbyt dużej odległości od Międzyrzecza.

Obok Bożego Narodzenia bardzo ważnym świętem cyklu zimowego jest obchodzony na pamiątkę chrztu Chrystusa w rzece Jordan Dzień Objawienia Pańskiego nazywany *Bohojawłenije*, *Jordan*, *Wodochreszcze* i obchodzony 6 stycznia według „starego stylu” (19 stycznia według „nowego stylu”). Święto poprzedza wigilia, którą w odróżnieniu od Wigilii Bożego Narodzenia nazywa się *Szczedryj Weczer* albo *Druha Wetylja*. Podobnie jak w *Świątyni Weczer* cała rodzina zasiada wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdki do uczty, na którą składają się te same postne potrawy, które podawano w wigilię Bożego Narodzenia. Jednakże w odróżnieniu od „pierwszej” wigilii, którą większość lemkowych rodzin stara się przeżyć w sposób świąteczny, wigilia „Jordanu” dla większości jest już zwykłym dniem.

W samo *Bohojawłenije* odbywają się w cerkwiach nabożeństwa, podczas których ksiądz święci wodę. Obrzęd polega na tym, że kapłan zanurza w wodzie drewniany krzyż i trójramienny świecznik (zwany *trijcia*). Woda staje się „wodą jordańską”. Na Łemkowszczyźnie odbywało się to (i odbywa do tej pory) nad skutymi lodem rzeczkami i potokami, w których wycina się przerębę w kształcie krzyża. W Lubuskiem poświęcenie wody ma miejsce w zaciszu cerkwi, strumień zastąpiło naczynie z wodą. Po nabożeństwie wierni nabierają wodę do naczyń, by zabrać ją do domu. U starszych ludzi wciąż panuje przekonanie, że „jordańska” woda jest pomocna w zwalczaniu różnych problemów, zwłaszcza natury zdrowotnej. W tym dniu ludzie pozdrawiają się słowami „Chrystos chreszczajetsia” – „Sławite Joho”.

Momentem przejściowym od zimowego do wiosennego cyklu obrzędowego jest święto Matki Boskiej Gromnicznej (*Stritenije*) przypadające 15 lutego według „nowego stylu” (2 lutego według „starego stylu”). Do tego dnia w cerkwiach stoją bożonarodzeniowe choinki. Podczas nabożeństw święci się zapalone świece.

Najważniejszym wiosennym świętem jest Wielkanoc (*Wetykden*, *Woskresenije Chrystowe*). Poprzedza je Wielki Post trwający siedem tygodni, czyli dziewięć dni więcej niż w obrządku rzymskokatolickim. Każdy tydzień postu miał swoją nazwę, najważniejszy jest oczywiście poprzedzający święta Wielki Tydzień zwany *Strastnyj Tyzden* (od *strasty* – męki). Rozpoczyna go Niedziela Palmowa (*Kwitna Nedila*, *Werbna Nedila*), podczas której w cerkwiach święci się palmy wykonane z gałązek wierzby z baziarnymi

bahniata. Palmy powinno się przechowywać do następnej Kwietnej Niedzieli, co sprzyja zachowaniu pomyślności w domu.

Szczególnym dniem w Wielkim Tygodniu jest Wielki Czwartek (*Strastnyj Czetwer*), zwany też „czystym czwartkiem”, do którego to dnia większe przedsięwzięte porządki powinny być zakończone. W tym dniu po zachodzie słońca odprawiane są w cerkwiach *strasty* – nabożeństwa, podczas których ksiądz czyta dwanaście fragmentów Ewangelii, a wierni klękają po każdym fragmencie. Wskazane jest, by do każdego fragmentu kapłan ubierał się w inne szaty liturgiczne. W Wielki Piątek w cerkwi jest wystawiana *płaszczynia* – wykonana na płótnie ikona Chrystusa złożonego do grobu. W Wielką Sobotę święci się pokarmy, czyli jajka, ser, wędliny, chrzan i pieczywo. Honorowe miejsce w koszyku powinna zająć *paska* – obrzędowy pszeniczny chleb w kształcie koła, którym rodzina dzieli się na początku śniadania wielkanocnego (częściej jednak *paska* zastąpiona jest kupnym pszenicznym chlebem).

Święta Wielkanocne u wschodnich chrześcijan składają się, podobnie jak Boże Narodzenie, z trzech dni: *Woskresenije Hospodnie* (Zmartwychwstanie Pańskie), *Świtłyj Ponedilok* (Światły Poniedziałek) i *Świtłyj Wiwtorok*. W pierwszy dzień Wielkanocy uroczystą liturgię w cerkwi rozpoczyna *Woskresna utrenija* (jutrznia Wielkanocna), po której wierni z kapłanem na czele, Ewangelią i chorągwiami trzykrotnie obchodzą procesją zamkniętą świątynię, by po trzykrotnym zapukaniu do wrót przez księdza i oznajmieniu przez niego „Chrystos woskres” („Chrystus zmartwychwstał”) wejść na powrót do środka i świętować Zmartwychwstanie Pańskie. Nabożeństwo powinno rozpocząć się rano, jednakże w związku z obsługiwaniem przez jednego księdza kilku parafii często odbywa się ono nawet po południu. Po Słudźbie Bożej wierni witają się słowami „Chrystos woskres” – „Woisty-no woskres” („Chrystus zmartwychwstał” – „zaprawdę zmartwychwstał”). Po powrocie do domu spożywają śniadanie wielkanocne, które rozpoczyna wzajemne składanie życzeń i dzielenie się *paską* i jajkami. W poniedziałek wielkanocny powszechne jest polewanie się wodą. Poza tym w poniedziałek lub wtorek odwiedza się groby bliskich. Z innych świąt dorocznych warto jeszcze wspomnieć Zielone Świąta (*Rusala*) przypadające na 1 czerwca według nowego stylu (19 maja według starego stylu), podczas których święci się zioła i kwiaty.

Obrzędy i zwyczaje zawsze towarzyszyły najważniejszym etapom życia człowieka i jego rodziny. W niniejszym artykule postanowiłem scharakteryzować pokrótce jedynie współczesne łemkowskie wesele, z reguły bowiem spośród uroczystości rodzinnych najdłużej pozostaje w pamięci uczestników.

Charakteryzując tradycyjną łemkowską rodzinę należy wspomnieć o panującej do przesiedlenia i pierwszych lat po przesiedleniu prawidłowości etnicznej endogamii (*Ukrajinske ...* 1994, 205). Niezwykle rzadko odbywały się zaślubiny z przedstawicielami innych narodowości. Przed 1947 rokiem regułą było, że sporadyczne śluby z Polakami (Polkami) powinny być odbywać się w cerkwi, dzieci natomiast chrzczono według następującej zasady: synowie „szli” za ojcem, córki za matką. Po przesiedleniu – w związku z rozproszeniem Łemków – coraz liczniejsze z biegiem lat były małżeństwa mieszane. Przeważnie ślubowały one w kościołach katolickich, coraz częściej odbywały się również rzymskokatolickie śluby łemkowskich par etnicznie jednolitych. Od 1995 roku na omawianym terenie miało miejsce sześć ślubów w obrządku wschodnim: pięć greckokatolickich (jeden w Gorzowie, jeden w Strzelcach, jeden w Międzyrzeczu, dwa w Pożrzadle – obydwie „mieszane”) i jeden prawosławny (w Gorzowie). Były również śluby cerkiewne mieszkańców naszego regionu na innym terenie (Szczecin, Przemków, Zamienice w Legnickiem). Trudno mi określić, ile było ślubów Łemków w obrządku rzymskokatolickim.

„Prawdziwe” współczesne łemkowskie wesele powinno charakteryzować się dwiema podstawowymi zasadami: ślub odbywa się w cerkwi, na przyjęciu weselnym gra łemkowska kapela (od kilku lat najczęściej zapraszany na wesela zespołem muzycznym jest „Wodohraj” z Lubina). Zdarza się również, że chociaż młodzi biorą ślub w kościele, uroczystość weselna odbywa się „po łemkowsku”³.

Przed ślubem „młody” ze świadkami, częścią drużyny weselnej i orkiestrą jedzie do domu „młodej”, gdzie czekają rodzice i oczywiście sama „młoda”. Po przybyciu na miejsce dwie drużki wiodą „młodego” do domu; w tym czasie „młoda” powinna wyjść i wprowadzić go do środka⁴. Rodzice błogosławią młodych znakiem krzyża świętego, po czym wszyscy jadą do ślubu cywilnego, a następnie cerkiewnego. Orkiestra w drodze do domu, jak i w środku cały czas śpiewa, na przykład:

Boże, Boże, de ja idu,
czy po żenu, czy po bidu,
jak po żenu ożenusia,
jak po bidu zawernusia,

³Warto wspomnieć, że do okresu międzywojennego na Łemkowszczyźnie ślub cerkiewny nie był jeszcze zezwoleniem na wspólne życie rodzinne. Dopiero po spełnieniu weselnych zwyczajów i obrzędów młodzi byli uważani za męża i żonę (*Ukrajinske ...* 1994, 206).

⁴Zaszła tu duża modyfikacja, bowiem przed laty zanim „młody” wszedł do domu „młoda” mogła na niego tylko patrzeć przez okno, ale tak, by on jej nie zauważył (Bugera 1997, 17).

jak po żenu to na wozu,
jak po bidu to na kozi.

lub:

Ideme, ideme, drażky ne znajeme,
dobry lude znajut, ta nam powidajut.

Czy ste nam tu rady, czy ste nam ne rady
jak ste nam ne rady, to pideme stady.

W czasie ślubu cerkiewnego i poprzedzającego go nabożeństwa za parą młodą stoją drużbowie z drużkami (od kilku do kilkunastu par). Tradycyjnie drużki powinny być ubrane w stroje ludowe, jednakże w ciągu kilku ostatnich lat na omawianym terenie nie było takiego ślubu. Barwnym elementem są ślubne korony trzymane przez cały czas nad głowami młodych przez dwóch drużbów. Często zastępują je wianki uwite z bukszpanu. Po ślubie następuje składanie życzeń i kwiatów, sypanie ryżem i cukierkami.

Nim para młoda wraz z gośćmi przybędzie do domu weselnego, na jego progu oczekuje już orkiestra, która – gdy tylko pojawi się pierwszy samochód – zaczyna grać i śpiewać, na przykład:

A do ślubu jedno, a zo ślubu dwoje,
przryjsia mamyczko, czy twoji oboje.

Już jem sia ożenyw, już budu swoju maw,
Ne budu sia wece na inszy spozeraw,
Już jem sia ożenyw, już na wiky amin,
Już jem sy prywiazaw do hławiczky kamin.

Rodzice witają młodych chlebem i solą oraz kieliszkiem wódki. Pan młody wnosi następnie swoją żonę na rękach do środka. Pod dyktando kapeli wszyscy częstują się szampanem i śpiewają *Mnohaja lita* (odpowiednik *Sto lat*), po czym zajmują miejsca. Nim zostanie spożyty pierwszy posiłek (to znaczy rosół), pod kierunkiem księdza wszyscy odśpiewują modlitwę *Otcze nasz* (*Ojcze nasz*). Po zjedzeniu obiadu następuje pierwszy toast poprzedzony pocałunkiem młodych, który prowokują śpiewy weselników („Ne budeme pyty totu hirku wodu, pokla ne wciłuje mołodyj mołodu”) i okrzyki *hirko* (gorzko). Po tym obrzędzie para młoda zaczyna pierwszy taniec – najczęściej jest to walc zaczynający się od słów „Zahrajte mi huszli” („Zagrajcie mi skrzypce”).

Przełomowym momentem wesela jest północ, kiedy to rozpoczynają się *czepyny* (oczepiny). Przed właściwymi oczeplinami następuje składanie prezentów dla nowożeńców i tańce weselników z panią młodą. Kapela śpiewa wówczas „Chto chce z młodom tańcuwaty, musyt złotyj dukat daty”. Na końcu wymyślne prezenty daruje orkiestra.

Oczeplinami zajmują się starsze kobiety, które sadzają panią młodą na odwróconym cebrzyku, zdejmują welon, upinają jej włosy i zakładają chustkę na głowie. „Młoda” trzyma w ręku durszlak, w którym się „przegląda” i wyraża negatywne opinie o sposobie zakładania chustki. Dopiero za trzecim razem zgadza się, że chustka została założona właściwie. Gdy orkiestra zaczyna grać i śpiewać pieśń „A szto to sia stała welka zmena, wczera była diwka, wczera była diwka, hneska žena zaczeplena”, wokół młodej tańczą w kółku wszystkie drużki, których zadaniem jest łapanie wyrzuconego w górę welonu. Podobnie drużbowie tańczą wokół młodego, który wyrzuca w ich kierunku muszkę. Kto złapie, jeszcze w tym roku powinien się ożenić. Chłopak z muszką i dziewczyna z welonem tańczą pierwszy taniec, następnie przekazują akcesoria nowożeńców innym osobom, które również tańczą na środku sali. Gdy obejmie to wszystkich kawalerów i wszystkie panny, para młoda opuszcza weselników na czas około godziny (bardzo szczątkowa forma pokładzin). „Młoda” zmienia wtedy suknię ślubną na kostium. Podobnie drużki – zamieniają strój ludowy na współczesne suknie. Wesele kończy się około piątej godziny nad ranem.

Rola folkloru, zwłaszcza pieśni, w życiu Łemków⁵

Jedną z najlepiej zauważalnych cech kultury etnicznej grup mniejszościowych jest folklor pełniący w ich życiu ważne funkcje integracyjne i symboliczne⁶ (Posern-Zieliński 1982, 91). Stanowi on dla nich symbol więzi i jedności z narodem, wyraz symbolicznych wartości narodowych i godności narodowej. Wyraża się to w tendencji do manifestacyjnego demonstrowania folkloru dla wyrażenia swej etnicznej dumy i podkreślenia własnej tożsamości realizowanej w ramach tzw. zewnętrznych zwyczajów etnicznych.

⁵W niniejszym artykule problematyka roli folkloru muzycznego w życiu współczesnych Łemków jest jedynie zasygnalizowana, bowiem zagadnieniu temu poświęcono w „Roczniku” odrębny artykuł: *Wpływ folkloru muzycznego na zachowanie łemkowskiej tożsamości kulturowej (na przykładzie północnej części województwa lubuskiego)*.

⁶Jako folklor rozumiem za W. Gusiewem amatorską twórczość słowno-muzyczno-choreograficzną i dramatyczną uprawianą na własny wewnętrzny użytek danej społeczności (Gusiew 1974, 7).

Mamy tu do czynienia głównie z folklorem widowiskowym – scenicznym folklorystycznym (Posern-Zieliński 1982, 94–96). W społeczności łemkowskiej w Polsce taką funkcję pełnią przede wszystkim festiwale etniczne typu „Watra” oraz zespoły folklorystyczne.

„Watry”, czyli spotkania przy ognisku, zrodziły się z dumy ze swojej kultury oraz potrzeby integracji rozproszonego środowiska łemkowskiego. Imprezę rozpoczyna zawsze uroczyste rozpalenie watry tj. ogniska przez starostę. Ze sceny przez cały czas trwania festiwalu rozbrzmiewa muzyka prezentowana przez łemkowskie zespoły lub odtwarzana z kaset magnetofonowych. Kulminacyjnym momentem jest zawsze wieczorna zabawa taneczna odbywająca się zarówno przy tradycyjnej, jak i współczesnej muzyce ukraińskiej. Ogólnołemkowskie „Watry” ściągające Łemków z całego świata odbywają się w Zdyni w Gorlickiem i w Michałowie w Legnickiem. W Lubuskim największą sławą i najdłuższą tradycją cieszy się „Łemkowska Watra” w Ługach w gminie Dobiegniew, powtarzająca się nieprzerwanie od 1991 roku. Do historii przeszła też „Watra” w Poźrzadzie w gminie Łągów, którą mieszkańcy wsi organizowali w latach 1991–1993. Przede wszystkim folklor prezentowany jest także na „Spotkaniach z łemkowską kulturą”, które odbywają się corocznie w gorzowskim teatrze i ściągają Łemków z całego regionu (impreza po raz pierwszy miała miejsce w 1993 roku).

Duma ze swojej kultury wyraża się również w zakładaniu folklorystycznych zespołów łemkowskich, z których trzy zyskały już niekwestionowaną sławę. Są to „Kyczera” z Legnicy, „Łemkowyna” z Bielanki koło Gorlic i „Osławiany” z Mokrego koło Sanoka. W Lubuskim podobny status miała kapela „Chwylyna” z Ługów koło Dobiegniewa, z mniejszym lub większym powodzeniem działająca w latach 1989–1998.

Przeciwieństwem tej formy folklorystyki są typowe dla etnicznego folkloru tzw. wewnętrzne zwyczaje etniczne – zachowywane nie na pokaz, lecz dla własnej wewnętrznej potrzeby. Ten rodzaj folkloru ma wymiar bardziej prywatny, intymny, spontaniczny. Szczególne znaczenie ma pieśń, która jest nierozdzielnie związana z językiem ojczystym.

Pieśń funkcjonuje w życiu współczesnych Łemków w dwóch płaszczyznach: 1) religijno-obrzędowej i 2) towarzysko-biesiadnej. Do strefy religijno-obrzędowej należą pieśni cerkiewne śpiewane podczas nabożeństw oraz w domach podczas świąt. Stanowią one oprócz wspólnej modlitwy ujawnianą sakralizację własnej odrębności i element jednoczący społeczność łemkowską. Na szczególną uwagę zasługują kolędy, czyli *koladky*.

Znacznie większą rolę, niż można by się spodziewać, odgrywają pieśni z kręgu towarzysko-biesiadnych. Wiąże się to z tym, że większość łemkowskich spotkań towarzyskich kieruje się dwiema zasadami: 1) dążenie do

rozmawiania niemal wyłącznie po łemkowsku, 2) śpiewanie wyłącznie pieśni łemkowskich (szerzej – ukraińskich). Śpiewa się głównie przy ogniskach oraz na zabawach tanecznych. Wykonywane są różne pieśni, od żartobliwych i frywolnych kołomyjek po stonowane ballady, a nawet niektóre weselne.

Miejsce łemkowskiego dialektu w życiu łemkowskiej społeczności

Podstawowym kluczem do dziedzictwa kulturowego etnicznych grup mniejszościowych jest język, mowa macierzysta (Posern-Zieliński 1982, 40). Język jest najbardziej zasadniczym faktem kulturowym, jedną z tych umiejętności, które otrzymujemy z tradycji, jednocześnie zasadniczym instrumentem, dzięki któremu poznajemy kulturę grupy (Burszta 1974, 73). Prócz spełniania swych funkcji czysto komunikacyjnych odgrywa w określonych warunkach zasadniczą rolę w kształtowaniu się świadomości społecznej danej jednostki i całej zbiorowości nim się posługującej, odbija bowiem i utrwała w swych formach wszelkie kontakty świadomości ludzkiej z rzeczywistością pozajęzykową. Z językiem przekazywany jest charakterystyczny dla danej grupy sposób widzenia świata. W tym rozumieniu stanowi on podstawę rozwoju i ciągłości cywilizacyjno-kulturowej grupy, stąd też wynika jego istotna rola w życiu społeczności (Chlebowczyk 1983, 35–36; Wójtowicz 1991, 89).

Język rodzimy stanowi dla grupy mniejszościowej ważny – jeśli nie najważniejszy – środek transmisji informacji etnokulturowych, zapewnia bowiem w dużym stopniu przekaz treści kulturowych między generacjami. Widzi się w nim także podstawowy wskaźnik procesów „deetniczacji” i stopnia akulturacji (Posern-Zieliński 1982, 44). W odczuciu pospolitym język uchodzi nawet za najważniejsze i najłatwiej uchwytnie kryterium przynależności narodowej. Ponadto język narodowy i napisana w tym języku literatura stanowiły zawsze przedmiot dumy narodowej – narody, które nie posiadały nigdy bytu państwowego albo go utraciły, z nich czerpały zwykle wolę i moc przetrwania (Markiewicz 1980, 30).

„Tylko przez mowę żyje naród, jej śmierć – jego koniec” (Nud’ga 1989, 95). W warunkach rozproszenia grupy mniejszościowej lub w sytuacji upokorzenia, ucisku następuje stopniowe osłabienie, a nawet zanik funkcji komunikacyjnych, wzrasta natomiast znaczenie funkcji czysto symbolicznych języka etnicznego. Jego rola zaczyna urastać do roli konstytutywnej więzi grupy mniejszościowej. Pełni on wtedy przede wszystkim funkcje integracyjne w sferze świadomościowej, odzwierciedlając i utrwalając cały dotychczasowy dorobek cywilizacyjno-kulturowy danej grupy społecznej stanowiący legitymację jej istnienia i odrębności oraz rękojmnię dalszego

rozwoju (Chlebowczyk 1983, 246). Staje się zewnętrznym, świadomie manifestowanym przejawem etniczności, przybiera funkcję języka „sakralnego”, używanego w etnicznych obrzędach (Posern-Zieliński 1982, 44).

Mówiąc o języku, trzeba zaznaczyć, że ma on co najmniej dwie odmiany: 1) potoczną, lokalną, nieznormalizowaną, różną na różnych terenach obszaru etnicznego, co zwykle nazywamy gwarami, dialektami, narzeczami; 2) literacką, normowaną, możliwie jednolitą dla całego narodu, niekoniecznie pokrywającą się z językiem mówionym. Te dwie odmiany języka narodowego zwykle się nawzajem wspomagają i uzupełniają. Nowoczesne języki literackie na ogół mają podstawę w którejś z odmian terytorialnych języka narodowego. Gwary terytorialne są zwykle pod wpływem języka ogólnonarodowego i pod jego wpływem zmieniają się lub nawet zanikają (Łesiów 1994, 24).

Mowa, którą posługują się Łemkowie, należy do obszaru języka ukraińskiego. Jest jednym z trzech góralskich dialektów ukraińskich (do których zalicza się narzecza Hucułów, Bojków i Łemków) należących do grupy językowej zwanej południowo-zachodnio-ukraińskim zespołem dialektycznym (Łesiów 1975, 281–284; Rieger 1995, 10). Poza tym nie jest wewnątrznie jednolita, w zasadzie nawet w sąsiednich wioskach mówiono już nieco inaczej. Mimo tego na Łemkowszczyźnie w latach trzydziestych XX wieku wprowadzono do szkół nauczanie łemkowskiego dialektu, który zastąpił język ukraiński nauczany do tej pory jako ojczysty. Obecnie nauczanie łemkowskiego odbywa się w kilku szkołach w Legnickiem i Nowosądeckiem.

Mowa łemkowska ma ciekawą tradycję literacką (współcześnie należy wymienić przede wszystkim poezje Petra Murianki, Władysława Grabana i Semana Madzelana). W tym kontekście należałoby wspomnieć nazwisko Antoniny Słoty, ludowej poetki z Poźrzadła w gminie Łągów. Pochodzi ona z Nowej Wsi w powiecie Nowy Sącz (zachodnia Łemkowszczyzna). Od trzech lat zapisuje wiersze, które powstają podczas różnych czynności gospodarskich. Mówią one przede wszystkim o łemkowskich bolączkach, tęsknocie za Łemkowszczyzną, dają Łemkom rozliczne wskazówki. Autorka tworzy w gwarze z rodzinnej Nowej Wsi w powiecie nowosądeckim, którą to gwarą posługuje się na co dzień, zapisu dokonuje jednak w transkrypcji polskiej. Jej utwory drukowały już takie periodyki, jak kwartalnik Zjednoczenia Łemków „Watra” i tygodnik Związku Ukraińców w Polsce „Nasze Słowo”.

Po przybyciu na Ziemię Zachodnie Łemkowie często bali się przyznać do swej narodowości. Mimo tego przez pierwsze lata rozmawiali wyłącznie po łemkowsku, tym bardziej że przedstawiciele starszego pokolenia nie znali języka polskiego. Pielęgnowanie ojczystej mowy niemal zupełnie naturalnie odbywało się w miejscowościach, gdzie Łemkowie stanowili większość lub

przynajmniej znaczący odsetek. Jednakże wszechobecność języka polskiego w życiu publicznym (język nauczania w szkole, język ulicy w pobliskich miastach, język urzędów, środków masowego przekazu) spowodowała spadek znaczenia dialektu łemkowskiego do roli języka osobistego, domowego. Oznaczało to, że w rodzinach rozmawiano nadal niemal wyłącznie po łemkowsku, w tym języku zwracano się do dzieci, posługiwano się nim także w obrębie wioski, w kontaktach z innymi Łemkami, będąc jednak między Polakami posługiwano się już wyłącznie językiem polskim, nawet we własnym domu. Z biegiem lat język polski zaczynał zajmować coraz szersze i bardziej poczesne miejsce w życiu Łemków, co związane było z koniecznością szerszych kontaktów społecznych. Poza domem i wsią starano się nie używać słów łemkowskich, żeby się nie odróżniać od reszty społeczeństwa. Powszechny stał się bilingwizm, częściowo nawet w życiu domowym. Rodzice i dziadkowie pilnowali, by dzieci rozmawiały „po naszymu”, chociaż nieraz odbierały to jako uciążliwą konieczność. Jednocześnie w miastach i tych wioskach, gdzie rodziny łemkowskie były nieliczne, coraz częstsze były przypadki całkowitego wykluczenia rodzimego języka na rzecz polskiego. Tłumaczono to obawą przed rozpoznaniem przez sąsiadów innej narodowości, co w mniemaniu tych Łemków mogłoby narazić ich na nieprzyjemności i wrogi stosunek. Uważali oni również, że dzieci mówiące w domu po łemkowsku będą mieć kłopoty z nauką języka polskiego w szkole. Sytuacja taka szerzyła się nawet w tak zwanych skupiskach. Wynikało to m.in. z negatywnego stereotypu Ukraińca. Zdarzało się również, że unikanie ojczystego języka było skutkiem zastraszania bądź presji czynników zbliżonych do oficjalnych (nauczyciel, milicjant, urzędnik). Przykładem może być Poźrzadło w gminie Łągów, gdzie miejscowa nauczycielka chodziła w połowie lat siedemdziesiątych po łemkowskich domostwach, nakazując rodzicom rozmawiać z dziećmi wyłącznie po polsku. Wychodziła z założenia, że każdy mieszkaniec Polski musi w domu rozmawiać po polsku, żeby nie mieć kłopotów z porozumiewaniem się i nauką w tym języku. Większość Łemków posłuchała wówczas wezwań nauczycielki i odrzuciła swój język na margines życia rodzinnego. Doszło do częściowej asymilacji językowej Łemków w Poźrzadle. Młode pokolenie (prócz trzech rodzin) nie znało niemal w ogóle łemkowskiego. Taki stan trwał do końca lat osiemdziesiątych, kiedy doszło do stopniowej rewitalizacji pozycji dialektu łemkowskiego w wiosce. Między innymi pod wpływem pobytu na „Watrach” młodzi Łemkowie zaczęli rozmawiać „po swojemu” na spotkaniach towarzyskich, poza tym język polski coraz bardziej zaczął ustępować z życia rodzinnego jako język „obcy”. Obecnie większość poźrzadlańskiej młodzieży pochodzenia łemkowskiego zna mowę rodziców i posługuje się nią w kontaktach zewnętrznych. Podobnie ma się

rzecz z innymi młodymi Łemkami, którzy z różnych przyczyn nie nauczyli się w dzieciństwie ojczystego języka. Pobyty na „Watrach” i kontakty z rówieśnikami rozmawiającymi po łemkowsku generują potrzebę choćby powierzchownego poznania mowy przodków. Mimo tego około 25% młodych Łemków przyznających się do swojej etnicznej odrębności nie umie mówić po łemkowsku, toteż – niezależnie od tendencji do rozmawiania w „swoim” środowisku tylko po łemkowsku – uczestnictwo w rozmaitych spotkaniach osób polskojęzycznych powoduje przechodzenie większości uczestników na język polski. Przyczyna tego tkwi z jednej strony w obawie, że osoby nie znające łemkowskiego mogą nie wszystko rozumieć i czuć się z tego powodu wyobcowane, z drugiej – wielu młodym Łemkom znającym mowę rodziców łatwiej jest jednak wysłowić się po polsku. W konsekwencji ci, którzy nie zostali nauczeni łemkowskiego w dzieciństwie, muszą mieć dużo samozaparć, by nauczyć się go w wieku dorosłym. W każdej generacji można jednak spotkać ludzi, którzy w ojczystym języku rozmawiają ze sobą niezależnie od sytuacji, nie wyłączając miejsc publicznych. Oni to, świadomie manifestując swoją odrębność kulturową, są niejako „kontrolerami etnicznego sumienia” Łemków.

Współczesna łemkowska religijność

Zasadniczym spoiwem i głównym nerwem społeczności regionalnej w okresie początków formowania się więzi narodowej jest więź religijna, wyznaniowa (Chlebowczyk 1983, 258). Ta wyjątkowość wynika nie tylko z intensywności, lecz również z rozległego terytorium jej występowania, stanowi ona bowiem główny motor tendencji integracyjnych w większej skali przestrzennej. Tam, gdzie podziały wyznaniowe pokrywały się z przebiegiem innych linii granicznych, zakreślanych przez więzy różnorodnych przejawów współżycia, przede wszystkim zaś wspólnoty językowo-etnicznej, więź wyznaniowa wydatnie pogłębia i utrwala poczucie odrębności danej zbiorowości społecznej (Chlebowczyk 1983, 86–87).

W warunkach pogranicza etnicznego, przede wszystkim w sytuacji diaspory, zachodzi sytuacja utożsamiania konkretnego wyznania z cechami etnicznymi. Religia, kościół i parafia stają się dla wielu grup symbolem etnicznej odrębności. Parafia stanowi wtedy podstawowe ramy całokształtu przejawów etnicznego życia towarzyskiego, kulturalnego i publicznego. Religia – przesiąkając elementami kultury narodowej, zrastając się ze świętami i symbolami etnicznymi, obrastając etnicznie zorientowanym kultem świętych patronów – staje się „etniczną mutacją ponadetnicznego systemu reli-

gijnego". A. Posern-Zieliński określił to zjawisko jako „uświęcenie etniczności i etniczacji religii” (Posern-Zieliński 1982, 42).

Zarówno Łemkowie, jak i ich etniczni pobratymcy przesiedleni w ramach akcji „Wisła” dzielą się pod względem wyznaniowym na grekokatolików i prawosławnych. Wspólnej genezy obu tych wyznań powinno się szukać w dwóch wydarzeniach z odległej przeszłości, mianowicie w słowiańskiej misji świętych Cyryla i Metodego oraz w chrzcie Rusi Kijowskiej przyjętym za pośrednictwem księcia Włodzimierza Wielkiego w 988 roku. Odtąd chrześcijaństwo obrządku wschodniego integralnie związało się ze Słowiańszczyzną Wschodnią. Wielka Schizma Wschodnia z 1054 roku spowodowała trwający do dziś rozłam między Kościołem Wschodnim i Zachodnim. Podzielone Kościoły podejmowały próby przywrócenia zerwanej jedności, żadna jednak nie zakończyła się całkowitym sukcesem. W 1596 roku doszło do podpisania unii brzeskiej, w wyniku której Cerkiew Prawosławna na Białorusi i Ukrainie przyjmowała zwierzchność papieża przy jednoczesnym zachowaniu rodzimego obrządku, tradycji i liturgii. Do pełnej jedności jednak nie doszło, na terenie Rzeczypospolitej działały bowiem odtąd dwie Cerkwie: zjednoczona i niezjednoczona. W 1691 roku do unii przystąpiła diecezja przemyska obejmująca również teren Łemkowszczyzny. W XIX wieku Cerkiew zjednoczona została całkowicie zlikwidowana na obszarach będących pod panowaniem rosyjskim, przetrwała głównie na terenie Galicji, gdzie przyjęła nazwę Cerkwi Grekokatolickiej. Do lat dwudziestych XX wieku sytuacja wyznaniowa na Łemkowszczyźnie była stabilna. Liczne konwersje miały miejsce dopiero w latach 1926–1933, kiedy na prawosławie przeszło około 18–25 tysięcy Łemków.

Po przesiedleniu na zachód grekokatolicy i prawosławni nie mieli jednakowych możliwości zaspokajania swoich potrzeb religijnych. Do 1956 roku Kościół Grekokatolicki nie miał żadnych możliwości działania, toteż duża część unitów związała się z bliskim etnicznie Kościołem Prawosławnym lub obcym liturgicznie Kościołem Rzymskokatolickim. Pierwsze parafie prawosławne w północnej części Lubuskiego powstały w Torzymiu (1947 rok) oraz Brzozie i Ługach koło Strzelca Krajeńskich (1952 rok), a parafia prawosławna w Gorzowie została założona w 1961 roku. Pierwszą parafię grekokatolicką założono w 1958 roku w Międzyrzeczu. Prócz tego działają parafie unickie w Strzelcach Krajeńskich, Gorzowie, Skwierzynie, Osiecku, Międzyrzeczu i Pożrzadle (ostatnia od 1985 roku).

Tradycyjna łemkowska rodzina była bardzo pobożna. Bardzo ważnym elementem życia rodzinnego była wspólna, codzienna, głośna modlitwa i czytanie Pisma Świętego. Szczególnego wymiaru nabrało to po przesiedle-

niu na nowy teren, gdzie nie było żadnej cerkwi. Starsi ludzie wspominają to do dzisiaj ze łzami w oczach.

Długotrwały brak w najbliższej okolicy świątyni obrządku wschodniego i wynikająca stąd konieczność uczęszczania do kościoła rzymskokatolickiego spowodowały, że stopniowo z części ludności grekokatolickiej i w mniejszym z prawosławnej utworzyła się grupa praktykujących w obrządku łacińskim. Ukształtowała się w ten sposób nowa, nie występująca w zasadzie przed II wojną światową kategoria – Łemkowie rzymokatolicy. Poza tym – szczególnie w miastach – jest coraz więcej osób nie praktykujących w żadnym z obrządków. Jednostki związały się z baptystami, zielonoświątkowcami, adwentystami czy Świadcami Jehowy. Wśród Łemków praktykujących w obrządkach wschodnich ukształtowało się zjawisko swego rodzaju dwuwyznaniowości. U części grekokatolików przejawia się ono przede wszystkim w uczestnictwie w mszach obu obrzędów, w chrzczeniu i posyłaniu dzieci do I komunii świętej u „polskiego” księdza (co jest robione „względem” Polaków) i dopełnianiu chrztu sakramentem bierzmowania (*myropomazannia*) w obrządku grekokatolickim (w obrządku wschodnim sakrament chrztu nowo narodzonego dziecka jest połączony z sakramentem bierzmowania). U niektórych Łemków prawosławnych występuje swoista dwuwyznaniowość unicko-prawosławna. Dotyczy ona części byłych grekokatolików, którzy po 1947 roku z racji bliskości etniczno-kulturowej związali się z parafiami prawosławnymi (głównie w Ługach i Brzozie). Przejawia się ona w samoidentyfikacji religijnej. Mimo znacznego przywiązania do prawosławnej wspólnoty (uczestnictwo w nabożeństwach, chrzczenie dzieci w „wierze prawosławnej”) część ludzi określa się mianem grekokatolików. Podkreślają oni jednocześnie, że grekokatolicy, którzy nie są przy prawosławiu, szybko się „opolaczą”.

Przy okazji warto wspomnieć o swego rodzaju fenomenie parafii w Ługach i Brzozie. W świadomości wiernych nie funkcjonują one w wymiarze konfesyjnym, ale raczej etnicznym – mówią na przykład „łemkowska cerkiew”, „łemkowski ksiądz” („Ja to przyjmuję po koledzie wszystkich księży, i polskiego, i grekokatolickiego, i prawosławnego z Gorzowa, i tego naszego łemkowskiego z Brzozy” – informatorka urodzona w 1929 r. w Śnietnicy, gm. Ropa, zamieszkała w Zwierzyniu).

Cechą charakterystyczną życia religijnego współczesnych Łemków jest znaczący wpływ młodzieży z miejskich cerkwi. W nabożeństwach uczestniczą przede wszystkim ludzie starsi i w średnim wieku. Inaczej wygląda w parafiach wiejskich, w których do cerkwi chodzi cała lokalna wspólnota łemkowska. Cerkiew jest jednak jedynym miejscem, gdzie nikt nie wstydzi się mówić „po swojemu”.

Łemkowie przybywając na tereny Lubuskiego niesli ze sobą swój багаż kulturowy, który niemal w każdej dziedzinie znacznie różnił się dorobku kulturowego polskich osiedleńców. Propagowany przez ówczesne władze i środki masowego przekazu negatywny stereotyp Ukraińca powodował, że odrębność Łemków kojarzona była przez Polaków bardzo źle. Było to przyczyną powstania rozlicznych kompleksów wśród samych Łemków i chęci jak najszybszego upodobnienia się niektórych z nich do reszty społeczeństwa. Jednakże po przewyciężeniu różnych obaw i lęków, co u większości Łemków w całości nigdy nie nastąpiło, znacząca ich część zaczęła mimo życia w rozproszeniu na powrót odczuwać dumę ze swojej odmienności. Wyraża się to z jednej strony w pielęgnowaniu tych tradycyjnych wytworów materialnych, które silnie związane są z życiem emocjonalnym, z drugiej w przywiązaniu do świętowania „swoich” świąt i dążeniu do uświetniania „swoją” kapelą najważniejszej uroczystości rodzinnej, czyli wesela. Dla przetrwania Łemków jako grupy etnicznej ma to jednak znaczenie mniejsze. Ich odrębność wyznaczają bowiem takie przejawy kultury, jak język, pieśń i religia.

Literatura

- AKCJA „Wisła”. Dokumenty (1993), oprac. E. Misiło, Warszawa.
- BESKYD J. (1972), *Materijalna kultura Łemkiwsczyny*, Toronto.
- BLIN-OLBERT D. (1994), Rok obrzędowy u Łemków, [w:] *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, cz. 2, Sanok.
- BUGERA I. (1997), *Wesilla na Łemkiwsczynie*, Lwiv (reprint z 1936 r.).
- BURSZTA J. (1974), *Kultura ludowa – kultura narodowa*, Warszawa.
- CHLEBOWCZYK J. (1983), *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Warszawa – Kraków.
- DOBROWOLSKI K. (1966), *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Wrocław.
- , WOŹNIAK A. (1976), *Historyczne podłoże polskiej kultury chłopskiej*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 1.
- DROZD R. (1997), *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w ramach akcji „Wisła”*, Warszawa.
- DUDRA S. (1998), *Łemkowie. Deportacja i osadnictwo ludności łemkowskiej na Środkowym Nadodrzu w latach 1947–1960*, Głogów.
- DZIEWIERSKI M., PACTWA B., SIEWIERSKI B. (1992), *Dylematy tożsamości. Studium społeczności łemkowskiej w Polsce*, Katowice.

- FALKOWSKI J., PASZYCKI B. (1935), Na pograniczu łemkowsko-bojkowskim. Zarys etnografii, Lwów.
- GUSIEW W. (1974), Estetyka folkloru, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- KRASOWSKI I. (1987), Łemki – etnograficzna hrupa ukraińskiego narodu, [w:] Ukraiński Kalendar 1987, Warszawa.
- KWILECKI A. (1974), Łemkowie. Zagadnienia migracji i asymilacji, Warszawa.
- ŁESIÓW M. (1975), Piwdennoukraiński howory w PNR, [w:] Ukraiński Kalendar 1975, Warszawa.
- (1981), Uczymy się Łemkowszczyzny, „Tygodnik Powszechny” R. XXXV, nr 46.
- (1994), Ukraina wczoraj i dziś, Lublin.
- MARKIEWICZ W. (1980), Naród i świadomość narodowa a problem asymilacji i lojalności obywatelskiej, [w:] Założenia teorii asymilacji, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- MICHNA E. (1995), Łemkowie. Grupa etniczna czy naród? Kraków.
- NUD’GA G. (1989), Ukraińska pisnia u switi, Kyjiw.
- PECUCH M. (1997a), Wymiary świadomości narodowej Łemków, „Lud” T. LXXXI.
- (1997b), Ukraińcy w Gorzowskiem, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” nr 4, Gorzów.
- (1999), Wytwory materialne jako wyróżnik tożsamości kulturowej grupy mniejszościowej (na przykładzie Łemków w Gorzowskiem), „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” nr 6/1.
- POSERN-ZIELIŃSKI A. (1982), Tradycje a etniczność. Przemiany kultury Polonii amerykańskiej, Wrocław – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- PUDŁO K. (1987), Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947–1985, „Prace i Materiały Etnograficzne” t. 28.
- UKRAIŃSKIE narodoznawstwo (1994), red. S. P. Pawluk, H. J. Horyń, R. F. Kyrzcziv, Lwiw.
- REINFUSS R. (1948), Łemkowie jako grupa etnograficzna, „Prace i Materiały Etnograficzne” t. 7.
- (1990), Śladami Łemków, Warszawa.
- RIEGER J. (1995), Słownictwo i nazewnictwo łemkowskie, Warszawa.
- SŁOWNIK etnologiczny, terminy ogólne (1987), red. Z. Staszczak, Warszawa – Poznań.
- WÓJTOWICZ B. (1991), Rola języka w procesie kształtowania świadomości narodowej Łemków, [w:] Colloquium narodów. Materiały z sympozjum „Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Polacy – przesłanki pojednania”, Łódź.

Mirosław Pecuch

**TRADITIONELLE KULTUR IM LEBEN
DER LEMKEN AUS DEM NÖRDLICHEN TEIL
DER WOJEWODSCHAFT LUBUSKIE (LEBUS)**

Zusammenfassung

Die Lemken (bzw. Rusnaken – ukrainische Minderheit, ursprünglich Beskidenbewohner), die auf die sog. Westgebiete Polens kamen, brachten ziemlich viele Erzeugnisse der materiellen Kultur mit – vom Werkzeug über Kleidung zu Sakralgegenständen. In den neuen geographischen und Zivilisationsbedingungen und infolge gewisser Distanz der polnischen Bevölkerung änderte sich ihre Funktion.

Bis heutzutage werden in manchen Familien vor allem diese traditionellen Erzeugnisse aufbewahrt und gepflegt, die mit dem emotionalen Leben verbunden sind – hauptsächlich Frauenbekleidung und sakrale Gegenstände. Die Sitten und Bräuche änderten sich jedoch. Charakteristisch ist es vor allem, daß die Feste doppelt gefeiert werden. Man sorgt auch dafür, daß die Hochzeit auf ihre eigentümliche Art gefeiert wird. In diesem Kontext bleiben die Lieder von großer Bedeutung. Das Singen auf sog. „Lemken“-Art hat einen Einfluß auf die Spezifik des geselligen Beisammenseins unter Lemken, denn gerade nicht so sehr die Sprache wie eben das Liedersingen unentbehrliche Bedingung ist, daß die gegebene Feier als „Lemken“-artig anerkannt wird. Man soll zusagen, daß die Kenntniss der „Lemken“-Sprache (die der ukrainischen Sprache sehr nah ist) in der Lemken-Gemeinschaft ziemlich gut ist, wobei sie nicht gern unter den Polnisch sprechenden Leuten gebraucht wird. An Bedeutung verliert die Eigentümlichkeit der griechisch-katholischen und griechisch-orthodoxen Religion. Die ganze Zeit wird die Lemken-Eigentümlichkeit durch solche Kulturerscheinungen wie Sprache, Religion und Lieder bestimmt.